

довольно непросто разобраться в сути филологических претензий), Сигетхи доказывает мысль о том, что переводчик художественного текста должен быть в равной мере герменевтом-интерпретатором и «со-автором-интерпретатором» (с. 152).

Своеобразием этой небольшой по объему, однако чрезвычайно насыщенной по содержанию книги является и ее двуязычие: она разделена на венгерскую и русскую части, полностью повторяющие друг друга. Не имея, к сожалению, возможности оценить венгерский вариант, отмечу, однако, что русскоязычная часть написана очень живо и увлекательно и читается как талантливая эссеистика, а не просто наукоемкое исследование.

Иными словами, книга Андраша Сигетхи *Родинки духа — от Лермонтова до Улицкой* — это уникальная возможность для русистов взглянуть на определенные произведения, которые мы привыкли считать «зачитанными до дыр» (даже первый роман Людмилы Улицкой, чрезвычайно любимый литературоведами, уже по праву можно отнести к этой категории), совсем под иным углом «духовной антропологии» (с. 6). Статьи венгерского слависта, без сомнения, окажутся полезными в преподавании университетских курсов по истории русской литературы XIX–XX веков, а также на занятиях по русской философии Серебряного века.

AURELIA KOTKIEWICZ

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków

Beata Pawletko, *Blokada Leningradu i jej reprezentacje w świetle innych doświadczeń granicznych*, Śląsk–Stowarzyszenie Inicjatyw Wydawniczych, Katowice 2016, s. 332 [Biblioteka „Przeglądu Rusycystycznego” nr 20].

Książka Beaty Pawletko poświęcona jest jednemu z najbardziej traumatycznych wydarzeń w historii Rosji, jakim była blokada Leningradu (1941–1944). Autorka rozpatruje blokadę w kontekście Holocaustu, Auschwitz, Powstania Warszawskiego, Wielkiego Głodu, Gułagu — innych sytuacji granicznych, które stały się doświadczeniem wielu narodów europejskich. Czytamy w książce: „Blokada Leningradu to obok piekła obozów koncentracyjnych i łagrów kolejny okrutny sprawdzian ludzkich możliwości, odruchów, reakcji” (s.105).

Celem zasadniczym, jaki postawiła przed sobą Beata Pawletko, była próba pokazania złożoności, wyjątkowości i odmienności blokady. Autorkę interesują pamięciowe reprezentacje leningradzkiej traumy, przejawiające się w języku i różnorodnych środkach wyrazu, wypracowanych przez rosyjski dyskurs pamięciowy w ciągu kilkudziesięciu lat, poczynając od oficjalnej, wymuszonej przez cenzurę zwycięskiej i bohaterzkiej narracji po mikronarracje, oddające głos ofiarom — cywilom, mieszkańcom oblężonego miasta.

Silny rozdźwięk, jaki zaznaczył się pomiędzy obu dyskursami, zaważył, jak twierdzi Autorka, na obrazie blokady w rosyjskiej świadomości społecznej. Wymuszona cenzurą retoryka państwowa akcentowała heroizm żołnierzy radzieckich, walczących o przerwanie blokady, a także męstwo i siłę ducha mieszkańców Leningradu. Takie oficjalne formy upamiętnienia jak Muzeum Pamięci Obrony i Blokady Leningradu, Cmentarz Piskariewski, tablice czy ślady kul na ścianach domów utrwaliły jednostronny, bohaterski obraz obrony miasta nad Newą, umniejszając cierpienia ofiar. Narracja heroiczna narzuciła społeczeństwu jedyny sposób uporania się z pamięcią, który przeczył osobistym doświadczeniom i uczuciom ocalałych (o syndromie ocalałych pisali Primo Levi, Imre Kertész, Antoni Kępiński, Aleksander Et-kind, Marianne Hirsch, Rachela Auerbach), ich prawda przez długi czas nie mogła zostać nazwana, żałoba po tych, którzy umarli, nieprzeżyta i śmierć ich nieopłakana. Jeszcze w trakcie trwania blokady i przez kilkadziesiąt lat po jej przerwaniu obowiązywał nakaz milczenia o śladach historii, postrzeganej z perspektywy ofiar, nie można było mówić o głodzie (przed wystąpieniem w moskiewskim radiu Olga Bergholz została pouczona: „Może pani mówić o wszystkim, ale ani słowa o głodzie. Ani słowa. O męstwie, heroizmie leningradczyków — tak, tego nam trzeba. Ale o głodzie ani słowa”, zob.: A. Reid, *Leningrad. Tragedia oblężonego miasta 1941–1944*, przeł. W. Tyszka, Wyd. Literackie, Kraków 2012, s. 463–464), śmierci głodowej, przemocy, aktach kanibalizmu, szabrownictwie i terrorze, zakazywano wykonywania fotografii wewnątrz mieszkalnych, trupów na ulicach, udręczonych rozpaczą i strachem twarzy ludzkich. Beata Pawletko słusznie zauważa, że doświadczenie oblężenia Leningradu, tej zbiorowej rosyjskiej traumy, na którą palimpsestowo nakładały się traumy wojny i terroru stalinowskiego, w połączeniu z nakazem milczenia o traumie osobistej wpłynęło na tożsamość indywidualną i zbiorową Rosjan. Oznakami nieprzepracowanej traumy było przemilczenie trudnych tematów, wyparcie, racjonalizacja, psychiczne odrętwienie, poczucie winy wobec zmarłych oraz odcięcie się od przejawów współczucia wobec innego cierpiącego. (Amerykański historyk i psychiatra Robert J. Lifton, zajmujący się skutkami masowego traumatycznego doświadczenia zagrożenia życia w różnych sytuacjach, twierdzi, że ci, którzy przeżyli zbiorową traumę, do końca życia odczuwają „piętno śmierci”, czemu towarzyszy poczucie winy za własne uczucia i emocje (zob. R.J. Lifton, *The Broken Connection: On Death and the Continuity of Life*, Basic Books, New York 1979; zob. także: M.C. Steinlauf, *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć Zagłady*, przeł. A. Tomaszewska, Wyd. Cyklady, Warszawa 2001). Wieloletnie zmaganie się pamięci osobistej z odgórnie narzuconą pamięcią oficjalną spowodowało zafalszowanie rzeczywistości i zniekształcenie percepcji ocalałych, świadków śmierci innych, blokując na wiele lat proces zdrowienia społeczeństwa i uniemożliwiając rozrachunek z przeszłością (modyfikacja form przekazu wpływa na świadomość przeszłości, służącej często interesom politycznym — zob. J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamię-*

tywaniu i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych, przeł. Anna Kryczyńska-Pham, Wyd. Uniw. Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 15; zob. także C. Caruth, *Doświadczenie niczyje: trauma i możliwość historii*. (*Freud, Możesz i monoteizm*), „Teksty Drugie” 2010, nr 6). Przełom nastąpił dopiero w ostatnich latach, kiedy zaczęto upominać się o prawdę, o konkretne informacje dotyczące liczby zmarłych z głodu, chorób, wychłodzenia, wojny i terroru. Wielkie zasługi w owym dziele przywracania pamięci odegrała rosyjska organizacja Memoriał. Nie do przecenienia w upamiętnianiu cywilnych ofiar wydaje się, jak zauważa Beata Pawletko, rola *Księgi Blokad* Daniła Granina i Alesia Adamowicza, kroniki oblężenia, której nieocenzurowane wydanie w Rosji ukazało się dopiero w 1984 roku. *Księga* przywraca treści dotychczas przemilczane, oddaje głos mieszkańcom oblężonego miasta. Współczesne formy upamiętniania blokady, do których należą rekonstrukcje historyczne, fotorekonstrukcje (fotokolaże), choć niejednokrotnie spotykają się z zarzutem banalizowania pamięci, rozszerzają, zdaniem Autorki współczesną świadomość tych tragicznych wydarzeń (s. 103).

W rozważaniach o blokadzie Leningradu Beata Pawletko wykorzystuje narzędzia badawcze wypracowane przez współczesnych rosyjskich, polskich i europejskich badaczy traumy i pamięci o niej oraz form reprezentacji doświadczeń granicznych: Poliny Barskovej, Iriny Sandomirskiej, Siergieja Jarowa czy Aleksandra Etkinda, wśród polskich i europejskich badaczy wymienił należy Jacka Leociaka, Joannę Tokarską-Bakir, Krzysztofa Pomiana, Ewę Domańską, Giorgio Agambena, Dominicka LaCaprę, Judith Butler i innych. Dużym walorem książki Beaty Pawletko jest połączenie empatii z obiektywizmem, a także sposób opowiadania o blokadzie, polegający na operowaniu prostym, pozbawionym patosu językiem.

Książka *Blokada Leningradu...* została podzielona na trzy rozdziały: *Oblicza Blokad*, *Obszary Blokad* i *Odsłony Blokad*. Autorka zwraca w nich uwagę na „wielość i różnorodność wydarzeń, świadectw, postaci” oblężenia (s. 8).

W rozdziale *Oblicza blokady* opisane zostały różne przejawy pamięci o leningradzkiej traumie: wersja oficjalna, przejawiająca się w sztuce agitacyjnej, która miała wzbudzać uczucia patriotyczne i zwracać uwagę na heroizm ludności cywilnej, oraz wersja nieoficjalna, ukazująca codzienność oblężonego miasta i walkę leningradczyków o przetrwanie. Wśród znaków blokady Autorka zwraca uwagę na szczególną propagandową rolę radia w oblężonym mieście. Za jego pośrednictwem do oporu i walki wzywali mieszkańców między innymi Dmitrij Szostakowicz, Anna Achmatowa, Olga Bergholc. Osobiste, ukryte i głęboko traumatyczne znaczenie ich wypowiedzi można było odczytać dopiero wiele lat później. Radio w oblężonym Leningradzie było także medium, które transmitowało koncerty — przynoszące ulgę i dające nadzieję udręczonemu miastu (o roli muzyki w oblężonym mieście zob. B. Moynahan, *Leningrad. Oblężenie i symfonia*, przeł. J. Korpany, Wyd. W.A.B., Warszawa 2016; znajdujemy tu zapis emocji, jakie towarzyszyły wy-

konaniu VII Symfonii Dmitrija Szostakowicza w Leningradzie w sierpniu 1942 roku: „Podczas tych osiemdziesięciu minut w Filharmonii miało okazję ujawnić się to, co najlepsze w ludzkiej naturze, żeby odrzucić to, co najbardziej podle i najokrutniejsze”, s. 610).

Rozdział *Obszary blokady*, najtrudniejszy w odbiorze czytelnicznym, bo dotyczący najbardziej traumatycznych ludzkich doświadczeń, Beata Pawletko poświęca takim polom badawczym jak ciało człowieka, choroba i śmierć głodowa, a także reprezentatywnej dla nich figury muzułmana, „dochodiagi” (Jewgienija Ginzburg stosuje określenie „widmowi przybysze z zaświatów”, E. Ginzburg, *Stroma ściana*, przeł. A. Mandalian, Czytelnik, Warszawa 2009, s. 377), „homo sacer” (*homo sacer* jest istotą funkcjonującą „pomiędzy włączeniem a wyłączeniem ze wspólnoty”, „zepchniętą na margines ludzkiego istnienia” — G. Agamben, *Homo sacer. Suwerenna władza: nagie życie*, przeł. M. Salwa, Wyd. Prószyński i S-ka Spółka Akcyjna, Warszawa 2008, s. 268–269). „Obszarami” blokady są też dla Autorki płciowość, kobiecość, zranione ciało miasta (nie-miejsce, anty-dom), jego pejzaż kolorystyczny (dominująca czerń i ciemność), dźwiękowy (od kakofonii dźwięków: alarmów przeciwlotniczych, ostrzałów artyleryjskich, warkotu samolotów do przejmującej ciszy) i zapachowy.

W sytuacji oblężenia dominującymi odczuciami były głód, zimno i ból. Głód i choroba głodowa prowadziły człowieka do śmierci fizycznej i psychicznej, powodowały rozpad więzi rodzinnych i społecznych, dystrofię uczuć, kryzys norm etycznych, samotność („Kiedy człowiek zbyt długo jest konfrontowany ze śmiercią, staje w przedśionku śmierci. Śmierć w nim zamieszkuje. Jego ciało się zamyka. Odcina od świata. Ciało jest samo pośród ludzi [...]. Ciało nie chce kontaktu” — W. Tochman, *Dzisiaj narysujemy śmierć*, Czarne, Wołowiec 2010, s. 47), a także poczucie obcości wobec własnego ciała, owego „obcego w nas” (s. 107). Jednym z najtrudniejszych tematów podjętych przez Autorkę książki jest masowość i anonimowość śmierci, niezdolność do przeżywania żałoby oraz zjawisko kanibalizmu, rozumianego jako „forma przetrwania” (s. 135). W sytuacji relatywizmu etycznego oraz zawieszenia norm i podziałów na dobro i zło, poczucia osaczenia, „zredukowania instynktu przetrwania do wymiaru biologicznego” (s. 171), zniesienia podziału między płciami zagadnieniem kluczowym są formy przekazu traumatycznych doświadczeń, strategie osvajania rzeczywistości wymykającej się kontroli umysłu. Owa leningradzka rzeczywistość pozatekstowa, „rana pamięci” (zob. J. Leociak, *Tekst wobec Zagłady (o relacjach z getta warszawskiego)*, Wyd. Nauk. UMK, Wrocław 1997, s. 25) znalazła odzwierciedlenie w pamiętnikach, wspomnieniach, na fotografiach i rysunkach. Dużą wartość poznawczą przedstawia w tym względzie odkrycie przez Beatę Pawletko czy przypomnienie zapomnianych nazwisk pisarzy, poetów, malarzy, którzy z różnych perspektyw i punktów widzenia dokumentowali codzienność blokady. Bez świadectw Georgija Kniaziewa, Lidii Ginzburg, Natalii Krandijewskiej-Tolstoj, Siergieja Lichaczowa, Jeleny Koczyny, Jury

Riabinkina, Jeleny Marttily, Wiaczesława Pakulina, Jakowa Rubanczika obraz oblężenia Leningradu byłby ubogi i jednostronny. Szczególną wartość dla rozumienia blokady mają narracje kobiet i dzieci, których głos przez wiele lat po wojnie został zagłuszany przez narrację państwową.

Analizie tych ego-dokumentów, dzieł literackich i malarskich poświęcony został rozdział *Odslony blokady*. Wszelka twórczość i wszelkie przejawy aktywności kulturalnej, jak czytanie książek, słuchanie audycji radiowych, udział w spektaklach czy koncertach w warunkach ograniczenia czasoprzestrzennego („czas to niekończąca się terażniejszość”, s. 189) miały wartość terapeutyczną, były próbą oswojenia koszmaru.

Dla Beaty Pawletko ważnym zagadnieniem jest również postrzeganie blokady w kontekście kategorii postpamięci. Choć termin ten, zaproponowany przez Mariannę Hirsch (M. Hirsch, *The Generation of Postmemory*, <http://www.columbia.edu/~mh2349/papers/generation.pdf> [16.02.2018]). Hirsch pisze: „postpamięć nie jest ruchem, metodą ani ideą; widzę ją raczej jako strukturę inter- i transpokoleniowej transmisji traumatycznej wiedzy i doświadczenia. Jest konsekwencją traumatycznego przypomnienia, ale [w odróżnieniu od zespołu stresu pourazowego] na poziomie pokoleniowym”, odnosi się głównie do dzieci i wnuków ocalonych z Zagłady, może on dotyczyć także potomków, jak udowadnia Autorka *Blokady...*, tych, którzy przeżyli blokadę, lub tych, dla których upamiętnienie jej ofiar staje się powinnością. Opowiedane przez nich historie (Tatiana i Natalia Tołstoj, Jelena Czyżowa, Polina Barskowa, Siergiej Łoźnica, Aleksander Sokurow) są opowieściami o pamięci dawnych traum, o łączności z pokoleniem ofiar i świadków, nawiązywanej nie tylko za pomocą wspomnień, gazet, książek, przedmiotów, fotografii i obrazów, ale także przemilczeń, powtórzeń, fragmentów, cieni.

Nie sposób nie zgodzić się z Autorką książki, że we współczesnych reprezentacjach blokady nie chodzi tylko o rozbudzanie empatii i ocalenie pamięci o przeszłości, lecz także o przywrócenie ofiarom daru mowy, o „podmiotowe traktowanie człowieka oraz wspólnoty, składającej się z konkretnych, samodzielnymi, niezależnych osób, a nie jednolitej, bezwolnej i niemej masy” (s. 284).

W aspekcie prowadzonych obecnie badań nad różnorodnymi przejawami pamięci i postpamięci, dotyczących przemilczanych traum historycznych i pokoleniowych studium Beaty Pawletko *Blokada Leningradu i jej reprezentacje w świetle innych doświadczeń granicznych* jest książką odkrywczą, ważną i potrzebną, wzbogaca naszą wiedzę historyczną i wnosi trwały wkład do badań nad leningradzką traumą, pamięcią o niej oraz formami jej upamiętnienia. Blokada, rozpatrywana przez Autorkę nie tylko w kontekście rosyjskich, ale także europejskich doświadczeń granicznych takich jak Zagłada czy Gułag, wpisuje się w uniwersalność ludzkiego doświadczenia.